

Teresa Janasik Jerzy Rylski

...swój dom znalazłem
właśnie tutaj, w Książu

Książ Wielkopolski 2005

PROJEKT OKŁADKI:

Teresa Janasik

WYDAWCA:

Urząd Miejski w Książu Wlkp.

WSPÓŁWYDAWCA:

Gimnazjum w Książu Wlkp.

ISBN 83-921546-1-4

SKŁAD:

Firma EME. Osiewicz, Śrem tel. 2841208

DRUK:

Zakład Poligraficzny Stanisław Tomczak, tel. 2841208

SPONSOR:



Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do edycji tej książki.

Szczególne podziękowania składamy wnukom Dr. Maksymiliana Krybusa: Panu Michałowi Krybusowi i Panu Piotrowi Krybusowi, ich żonom: Pani Małgorzacie Krybus i Pani Annie Zielińskiej-Krybus oraz Panu Zbigniewowi Dobrzyńskiemu i Pani Irenie Gortat, którzy udostępnili nam zachowaną dokumentację Doktora, a także zdjęcia z albumów rodzinnych. Ich wspomnienia i refleksje dotyczące życia i działalności Dr. Maksymiliana Krybusa wzbogaciły tę publikację.

Autorzy

*Uważam, że lekarz (...) musi być
silnie związany ze swoim środowiskiem.
To mnie właśnie (...) trzyma w Książu.
Zżyłem się z jego mieszkańcami.*



Lekarz czterech pokoleń

Najmłodszy obywatel Książa Wielkopolskiego są czwartym pokoleniem, korzystającym z opieki dr. Maksymiliana Krybusa. Mija akurat czterdziesty drugi rok od chwili, kiedy zjawiał się on w tym małym miasteczku powiatu śremskiego z zamiarem „zaadoptowania” go na swoje miasto rodzinne.

— Włóż pan doktor nie jest poznaniakiem?

— Nie, urodziłem się na Śląsku, ale na tym zielonym i dla tego Wielkopolska tak bardzo mi się od razu spodobała. Czuliem się tu od początku swojej pracy jak u siebie. Urodziłem się na Śląsku, studiowałem we Wrocławiu, doktorat uzyskałem w Monachium, byłem też związany z Uniwersytetem Poznańskim — ale swój dom znalazłem właśnie tutaj, w Książu. Znalazłem... to może określenie nie najbardziej precyzyjne. Bo ja mam swój dom tutaj i w przenośni i dosłownie. Dosłownie: domek, w którym z żoną mieszkamy. To jest wszystko, czego się dorobiłem przez czterdzieści lat. A samochodu, to ja nawet nie chcę mieć. Gdyby pani wiedziała, czym się jeździło do chorego zaraz po wojnie...

— To pan doktor wtedy był właśnie w Książu?

— Oczywiście! Zaraz po wojnie wróciłem do swojego miasta. Proszę pani, teraz to już trudno komuś wytłumaczyć, ale — niech mi pani wierzy — dziś są złote czasy w porównaniu z tym, co ja pamiętam. Dziś lekarz ma do swojej dyspozycji takie udogodnienia (sprzęt medyczny, transport, siły pomocnicze, organizacja ośrodka zdrowia), o których na początku mojej kariery zawodowej nawet mi się nie śniło...

— Pan doktor ma możliwość szczególnie charakterystycznych porównań, zarówno z okresem przedwojennym, jak i bezpośrednio po jej zakończeniu...

— Właśnie o tym chciałem mówić. Zaraz po wojnie byłem — niech pani to sobie porówna — jedynym lekarzem dla 15 tysięcy mieszkańców Książa i okolicznych wsi. Jeździłem do chorych bryczkami, najróżniejszymi „taradajkami” bez resorów — w mroź i w deszcz, w dzień i w noc, a pomagała mi w tym tylko jedna położna. Była, pamiętam, taka noc, pod czas której przyjęliśmy cztery porody, każdy w innej wsi. Po takiej nocy rano także musia-

łem być gotowy na przyjęcie pacjentów, bo nikt mnie nie mógł zastąpić.

— Dzisiaj pan już ma zastępcę?...

— Od ubiegłego roku pracujemy w dwójkę, ale i tak roboty nie brak. Wiele czasu poświęcać trzeba przecież na profilaktykę, szczególnie wśród dzieci...

— A dzieci — to obiekt szczególnych zainteresowań pana doktora, prawda?

— Tak. Ja nie umiem sobie wyobrazić pracy lekarza bez opieki nad nimi. Pamiętam — w 1936 roku — byłem inicjatorem budowy szkoły w Książu z funduszy społecznych. Ta szkoła stoi do dziś — i to jest moja największa duma. Brak jej sali gimnastycznej i bardzo bym chciał, żeby ją wybudowali. Niestety, ciągle coś stoi na przeszkodzie; ostatnio brak materiałów budowlanych...

— Jak już słyszałam szkoła i dzieci to nie jedyna domena społecznej działalności pana doktora...

— No cóż. Uważam, że lekarz wiejski musi być silnie związany ze swoim środowiskiem. To mnie właśnie — jeśli pani chce znać całą prawdę — trzyma w Książu. Żyłem się z jego mieszkańcami. A skoro już się żyłem no to jasne, że chcę, aby mieli jak najbardziej wszechstronne pojęcie o tym, w jaki sposób chronić zdrowie. Jestem członkiem PCK, wygłaszam wiele odczytów, pogadanek itp. W szkołach, zakładach pracy — wszędzie, gdzie się da. A przecież poza tym na każdym lekarzu ciąży obowiązek stałego dokształcania się. Zwłaszcza lekarz pracujący w wiejskim ośrodku zdrowia, to znaczy lekarz zdany w większości przypadków na własne siły, musi korzystać ze wszystkich dostępnych mu form dokształcania się. To jest jedyna droga pozwalająca dotrzymać kroku postępowi medycznemu. Bez tego znaleźlibyśmy się na marginesie, a przecież do tego dopuścić nie można. Nie tylko ze względów osobistych.

Rozmawiała: WANDA CHILA

P.S. Dodajmy, że dr. Maksymilian Krybus odznaczony został Krzyżem Grunwaldu, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Księcia Polski Ludowej. W dniu dzisiejszym spłaten powiększył się o Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Rozmowa z Doktorem Maksymilianem Krybusem
zamieszczona w sobotnim wydaniu *Głosu Wielkopolskiego*
z dnia 6 kwietnia 1968 roku

Kim był Dr Maksymilian Krybus, czego dokonał dla społeczności Książa i okolic, jakim był człowiekiem, że po dziś dzień mieszkańcy naszego regionu wspominają Go miło, serdecznie i ciepło, mówią o Nim z szacunkiem: *Szlachetny, delikatny człowiek. Doktor z powołania* - oto pytania, na które postara się dać odpowiedź niniejsza publikacja.

Maksymilian Krybus urodził się 13 sierpnia 1894 roku w Makowie w powiecie raciborskim. Był drugim dzieckiem Franciszka i Joanny z domu Wałach. Miał starszego brata Józefa i trzy młodsze siostry. Rodzice zajmowali się gospodarstwem rolnym w Makowie. Po śmierci ojca (zm. 1917 r.) i matki (zm. 1933 r.) rodzinny majątek przejęli: brat Józef i siostra Marta.



Maków - powiat raciborski

Młody Maksymilian uczęszczał do szkoły powszechnej w Makowie. Po jej ukończeniu, w wieku 12 lat, rozpoczął siedmioletnią naukę w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Słabczycach. Świadectwo ukończenia szkoły otrzymał 11 marca 1913 roku. Wpisano na tym dokumencie oceny z zachowania i pilności oraz z wiedzy i umiejętności z zakresu przedmiotów: religia, język niemiecki,

łacina, greka, historia, geografia, matematyka, fizyka i gimnastyka. Przy nocie z greki komisja egzaminacyjna wpisała: *Jego osiągnięcia w klasie były zawsze zadowolające (...). Podczas egzaminu ustnego w zadowolający sposób odczytał i wyjaśnij twórczość Homera (...). W związku z tym jego łączna ocena z greki wynosi: dobry.* Podobne opinie odnotowano przy innych przedmiotach.

Na ostatniej stronie tego świadectwa można przeczytać: *Niżej podpisana komisja egzaminacyjna przyznała mu tym samym świadectwo dojrzałości; w związku z tym, że opuszcza gimnazjum, aby studiować teologię, wyraża nadzieję, że skieruje się ku swojemu powołaniu z powagą i zapalem.*

Po ukończeniu gimnazjum 19-letni Maksymilian Krybus przez dwa lata pobierał naukę w seminarium duchownym, którą przerwały działania wojenne. W 1915 roku został powołany do wojsk artylerii niemieckiej. W latach 1916-1918 walczył na froncie francuskim, gdzie w ostatnim roku wojny był ranny w szyję i udo. Po zakończeniu działań wojennych został zdemobilizowany.



Monachium (1921 rok)



Poznań (1924 rok)

Na początku lat dwudziestych Maksymilian Krybus rozpoczyna studia medyczne. Pobiera nauki w renomowanych ówczesnych uczelniach: Monachium, Heidelbergu i we Wrocławiu.

Po zdaniu egzaminu lekarskiego (otrzymał ocenę *dobrą*) przed Komisją Dziekanatu Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Monachijskim (7 kwietnia 1922 r.) i odbyciu rocznej praktyki został promovany w dniu 24 maja 1923 roku przez Bawarskie Państwowe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Oświaty i Kultury na doktora medycyny ze stopniem *cum laude* i dopuszczony do wykonywania zawodu na terenie Niemiec.

Jako lekarz asystent pracował od kwietnia 1924 roku do czerwca 1925 roku w sanatorium dla płucnochorych w Kowanówku koło Obornik. W tym samym czasie pobierał nauki na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie 22 kwietnia 1925 roku otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich.



**Dyplom doktora wszech nauk lekarskich
wydany przez Uniwersytet Poznański (1925 rok)**

Od lipca do września 1925 roku pracował w Lublińcu w zakładzie dla umysłowo chorych. 30 września tego roku otrzymał zaświadczenie (Nr Z.O. 6812/25 Warszawa dn. 30.09.1925) o uprawnieniu do wykonywania praktyki lekarskiej.

Następnie pracował jako lekarz asystent w Szpitalu Miejskim w Chorzowie (październik 1925 r. - marzec 1926 r.). Od kwietnia do listopada 1926 roku już jako lekarz opieki praktycznej leczył w Kórniku. W latach 1926-1939 był członkiem Związku Lekarzy.

24 listopada 1926 roku Dr Maksymilian Krybus poślubił wdowę Adelę Dobrzyńską z domu Szlegel. Wkrótce przybyli do Książa i zamieszkali w domu przy ulicy Młyńskiej 1.

Doktor Maksymilian Krybus rozpoczął praktykę lekarską w Książu w grudniu 1926 roku. Był jedynym lekarzem dla mieszkańców miasta i okolic przed wojną i wiele lat po wojnie. Był lekarzem wszechstronnym: internistą, ginekologiem-położnikiem, okulistą, laryngologiem, ortopedą, a nawet dentystą. Szybko i trafnie stawiał diagnozę. Niósł pomoc o każdej porze dnia i nocy. Do chorych w odległych wioskach jeździł furmanką lub bryczką, do której w mroźne dni kazał wkładać słomę, aby ogrzać nogi. Leczył nie tylko mieszkańców swojego obwodu, ale także z innych terenów, z których często przysyłano po Doktora z Książa.

Spotykał się też z lokalną społecznością i wygłaszał pogadanki m. in. na temat higieny, zapobiegania chorobom.

O swojej pracy przed wybuchem wojny Dr M. Krybus pisał:

Do roku 1939 ludność miasteczka Książa i okolicy składała się z robotników rolnych zatrudnionych w licznych majątkach ziemskich, bezrolnych (w większej części bezrobotnych), mało- i średniorolnych chłopów i nielicznej warstwy drobnych kupców, rzemieślników i inteligencji pracującej. Robotnicy rolni korzystali z (...) pomocy lekarskiej do roku 1933 na rachunek Kasy Chorych, która (...) popadała w coraz większe trudności finansowe z powodu niepłacenia składek (...), ostatecznie Kasa Chorych zalegała z wypłatą wynagrodzeń dla lekarzy i opłaty szpitalnej. W roku 1933 zostali robotnicy rolni pozbawieni praktycznie tej opieki leczniczej z powodu zniesienia Kasy Chorych. Obowiązek opieki zdrowotnej objęli (...) pracodawcy. Byli pracodawcy, którzy w ogóle nie

respektowali tej ustawy i nie udzielili tej pomocy, omijając ustawę na swój sposób. W takich warunkach o leczeniu szpitalnym, sanatoryjnym, specjalistycznym nie mogło być mowy. Podopieczni gminy również nie mogli korzystać z pomocy lekarskiej na koszt gminy, która tylko w ostateczności dała im przekaz do lekarza, nie pokrywając kosztów leków. Lekarzowi znów gmina nie wypłacała wynagrodzenia, zalegając z wypłatą całe lata, aż wreszcie je w ogóle nie uregulowała. Reszta ludności wiejskiej leczyła się tylko w wypadkach poważniejszych. Ostatecznie leczyłem ich (...) bezpłatnie. Pomoc przy porodzie była prymitywna i polegała w ostateczności na udzieleniu pomocy położniczej w czasie porodu. Akcja zapobiegawcza i sanitarna była w tym okresie zupełnie niewystarczająca. Ośrodka zdrowia na terenie gminy Książ nie było. Wobec tego nie było zorganizowanej opieki nad matką i dzieckiem.

Dr Krybus, jak wspominał, nie umiał sobie wyobrazić pracy lekarza bez opieki nad dziećmi. Pragnął, aby uczyły się i wychowywały w odpowiednich warunkach. Tymczasem przedwojenna edukacja odbywała się w dwu oddzielnych budynkach (jeden przy ulicy Dąbrowskiego, drugi przy ulicy Wichury). Dlatego Doktor dążył do tego, aby powstała nowa placówka, w której dzieci miałyby odpowiednie warunki do nauki. Powołano więc Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Książu, którego głównymi inicjatorami byli: Dr Maksymilian Krybus, Jan Niedzielski, Józef Konarski i Szczepan Rybak. Budowę rozpoczęto wiosną 1934 roku, kiedy otrzymano pomoc finansową w postaci bezzwrotnego zasiłku z komitetu okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Poznaniu. Miejscowe społeczeństwo poparło inicjatywę czynem, ale podstawowym problemem Społecznego Komitetu był brak funduszy. Pobrano wówczas pożyczkę bankową, którą żyrowali Dr M. Krybus (był członkiem Spółdzielni Kredytowej w latach 1931-1939) i J. Niedzielski.

Ponadto Dr M. Krybus na rzecz budowy szkoły ofiarował 3000 zł, podobnie J. Niedzielski - właściciel młyna.

Dzięki zaangażowaniu i poświęceniu członków Społecznego Komitetu budowę ukończono i wyposażono budynek w 1936 roku. Rok szkolny 1936/37 dzieci rozpoczęły w nowej placówce przy ulicy Wichury.



Budowa szkoły w Książu (1935 rok)

W jakich warunkach powinna odbywać się edukacja dzieci, Dr Krybus pisał:

Stara szkoła mieściła się w budynkach nieodpowiadającym współczesnym wymaganiom higieny ani nieprzystosowanych pod względem higienicznym do potrzeb szkolnych.

A dziecko w wieku szkolnym przeżywa okres najbardziej intensywnego rozwoju fizycznego i umysłowego; jego organizm jest (...) bardziej wrażliwy na wpływy rozmaitych czynników otoczenia niż ustrój człowieka dorosłego. Już początek nauki szkolnej dla dziecka jest pewnym wstrząsem. Nieraz stwierdza się u tych dzieci brak apetytu, (...) bladość, bóle głowy, ospałość, nerwowość (...). Stąd wypływa konieczność dokładnego poznania wymagań higieny w odniesieniu do budynku szkolnego, jego najbliższego otoczenia, (...) i urządzenia różnych pomieszczeń, ich oświetlenia, ogrzewania, wietrzenia, utrzymania w jak największym porządku i czystości (...).

W swoich notatkach Doktor pisał też:

Godziny spędzone w szkole są związane z największym wysiłkiem przede wszystkim umysłowym, a często i fizycznym, a wydajność ucznia spada po drugiej godzinie lekcyjnej, konieczne jest podtrzymywanie jego energii przez podawanie posiłku. Konieczne jest zabieranie do szkoły drugiego śniadania (...).

Zostało stwierdzone powszechnie, że pożywne śniadania wpływają pomyślnie na wzrost (...) chęci do pracy, uwagę na następnych godzinach lekcyjnych.

Zwłaszcza zimą oraz w porach przejściowych gorące posiłki mają duże znaczenie dla poprawy stanu zdrowia dzieci.

Ponadto zanotował, że *najkorzystniejszym miejscem dla pełnego rozwoju dziecka jest rodzina.*

Dr Maksymilian Krybus zaangażował się także w życie społeczne naszego regionu. W latach 1932-1939 był członkiem Rady Miejskiej w Książu. Udzielał się też w wielu miejscowych stowarzyszeniach i organizacjach.



Obchody 87. rocznicy Wiosny Ludów w Książu (1935 rok)